

## **Protokół Nr XXXIII/21** **sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego** **z dnia 1 marca 2021 r.**

XXXIII sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego VI kadencji odbyła się w dniu 1 marca 2021 roku i była prowadzona w trybie zdalnym.

Sesja miała uroczysty charakter, jej celem było upamiętnienie bohaterów pomordowanych 70. lat temu, który uważali iż życie jest wielką wartością a jeszcze większą Ojczyzna.

Sesja rozpoczęła się o godzinie 11.00.

Przewodniczący Sejmiku otworzył sesję i poinformował, że obrady Sejmiku Województwa Podkarpackiego są transmitowane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk, zgodnie z art. 21 ust. 1 a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa ( Dz.U. z 2019 r. poz. 512 t.j.). Nagrania z obrad są udostępniane na stronie internetowej samorządu województwa: [www.sejmik.podkarpackie.pl](http://www.sejmik.podkarpackie.pl) Poinformował również, że uczestnicząc w sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego zebrani wyrażają zgodę na przetwarzanie i upublicznianie swoich danych osobowych w myśl art. 6 ust. 1 lit. c Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (RODO).

Przewodniczący Sejmiku po otwarciu sesji, którą rozpoczął na sali obrad sesji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego powitał wszystkich zaproszonych gości uczestniczących w sesji zdalnej. W sesji uczestniczyli m.in. Wojewoda Podkarpacki – Ewa Leniart , pan Franciszek Batory- przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej, prof. dr hab. Grzegorz Ostasz – prorektor ds. studenckich Politechniki Rzeszowskiej, prof. dr hab. Jan Pisuliński – kierownik Zakładu Historii Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego wraz z mamą Kazimierą Pisulińską, dr Dariusz Iwaneczko – dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, pan Wojciech Buczak – inicjator powstania Pomnika Pamięci Żołnierzy Wyklętych przy al. Ł. Cieplińskiego, poseł na Sejm RP – Piotr Babinetz, Paweł Rak- przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie wraz z Zarządem.

Następnie radni obejrzeni krótki film pn. „Niewyciężeni”, w który jak zaznaczył Przewodniczący Sejmiku duży wkład włożyła radna Województwa - Monika Brewczak.

Po obejrzeniu filmu Przewodniczący Sejmiku poinformował, że dalsze obrady sesji będą prowadzone z jego gabinetu.

**Przewodniczący Sejmiku Jerzy Borcz** na podstawie zgłoszonych i potwierdzonych przez radnych obecności (27 radnych) , stwierdził, że jest wymagane quorum radnych, wobec czego Sejmik może obradować i podejmować uchwały.

*Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.*

*Lista zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.*

*Zawiadomienie o zwołaniu sesji Sejmiku stanowi załącznik nr 3 do protokołu.*

Następnie Przewodniczący Sejmiku poinformował, że na jego ręce wpłynęły autopoprawki do projektu uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych w 70 – tą rocznicę śmierci członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Poinformował również, że wprowadzenie powyższej propozycji zmiany nie wymaga głosowania.

#### **Po wprowadzeniu zmiany porządek obrad przedstawiał się następująco:**

1. Otwarcie sesji.
2. Wystąpienie Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego.
3. Wystąpienie Marszałka Województwa Podkarpackiego.
4. Wystąpienie Wojewody Podkarpackiego.
5. Wystąpienie Posła na Sejm Piotra Babinetza – Przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu.
6. Wystąpienie Dyrektora IPN oddział Rzeszów dr. Dariusza Iwaneczko.
7. Wystąpienie Franciszka Batorego - przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej.
8. Wystąpienie Wojciecha Buczaka - inicjatora powstania Pomnika Pamięci Żołnierzy Wyklętych przy al. Ł. Cieplińskiego.
9. Wystąpienie prof. dr hab. Jana Pisulińskiego – Kierownika Zakładu Historii Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego – jako osoby związanej z Rodziną Łukasza Cieplińskiego.
10. Wystąpienie prof. dr hab. Grzegorza Ostasza – prorektora ds. studenckich Politechniki Rzeszowskiej.
11. Podjęcie uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych w 70 – tą rocznicę śmierci członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” +AUTOPOPRAWKI.
12. Interpelacje i zapytania radnych.
13. Wnioski i oświadczenia radnych.
14. Zamknięcie sesji.

#### **Wystąpienie Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego.**

**Przewodniczący Sejmiku – Jerzy Borcz** na wstępie podkreślił, że radni zebrali się głównie po to aby uczcić żołnierzy wyklętych, pamiętać bowiem należy iż jednym z najważniejszych ustawowych zadań Samorządu Województwa jest dbałość o dorobek kulturowy i pamięć historyczną regionu. Szczególnym rodzajem dziedzictwa kulturowego Podkarpacia jest historia jego bohaterów, którzy walczyli o niepodległość Ojczyzny. Na naszym województwie ciąży szczególny obowiązek kultywowania tradycji wschodnich rubieży Rzeczypospolitej i pamięci o wiernych synach Ojczyzny tamtych ziem. Pamiętać należy, że w herbie naszego województwa mamy srebrnego gryfa na czerwonym tle symbolizującego województwo

bełskie oraz złotego lwa na niebieskim tle symbolizującego województwo ruskie a także Krzyż Kawalerski widniejący w herbie Rzeszowa. Także tam, na ziemiach pozostałych na Wschodzie walczyli i ginęli niezłomni obrońcy Ojczyzny, dzięki którym możemy żyć w wolnej Polsce. Dzisiejsze święto tj. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ustalone zostało w rocznicę zamordowania związanego z Rzeszowszczyzną pułkownika Łukasza Cieplińskiego oraz jego sześciu współpracowników ze Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Od tego czasu minęło równo 70 lat. Udział mieszkańców Rzeszowszczyzny w strukturach ogólnopolskich WiN zaznaczył się szczególnie w okresie od stycznia do listopada 1947 roku, kiedy to Prezesem Zarządu Głównego był właśnie podpułkownik Łukasz Ciepliński, „Ostrowski”, „Bogdan”, „Ludwik”, wcześniej kierujący inspektoratem Armii Krajowej Rzeszów. Ich proces toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w październiku 1950 roku. Większość z nich skazana została na karę śmierci. **Zamordowani zostali 1 marca 1951 roku w więzieniu mokotowskim.** W sposób szczególny ich życie zaznaczył krzyż, jest to szczególny znak, który w ostatecznym rozrachunku chociaż wyraża ból cierpienie i śmierć prowadzi do zwycięstwa. Nadaje sens cierpieniu i oznacza tych, którzy zachowali się jak trzeba. Przewodniczący Sejmiku podkreślił, że musimy o nich pamiętać.

### **Wystąpienie Marszałka Województwa Podkarpackiego.**

**Marszałek Władysław Ortyl** podkreślił, że obchody narodowego dnia pamięci to naprawdę ważne wydarzenie dla wszystkich, bo oddajemy cześć bohaterom, którzy w krytycznym momencie dla Ojczyzny podjęli walkę o wolną i niepodległą Polskę. Nie bez powodu sesja oraz uroczystości i msza święta odbywają się w dniu 1 marca. Regionalny parlament spotyka się na uroczystej sesji i ważne aby ten głos płynął właśnie z tego miejsca, z sali imieniem Ł. Cieplińskiego. Pan Marszałek zaznaczył, że tę uroczystą sesję zwołali radni klubu Prawo i Sprawiedliwość. Ważne aby tę tradycję oraz dzieło upamiętniania i przypominania kontynuować. Łukasz Ciepliński, Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Franciszek Błażej, Józef Rzepka, Karol Chmiel i Józef Batory to nazwiska żołnierzy zamordowanych 1 marca 1951 roku. Pomimo że II wojna światowa zakończyła się kilka lat wcześniej ludzie ci do samego końca postanowili walczyć z radzieckim komunistycznym okupantem, z narzuconym komunistycznym rządem, który wprowadził zbrodnicze rządy nad Wisłą. Wszyscy, którzy chwycili za broń to prawdziwi bohaterowie, którzy na stałe się już wpisali w historię naszego państwa i województwa. Postawili na szali własne życie w walce o wolność i niepodległość oraz demokrację. Ludzie Ci w szczególny sposób zasługują na pamięć, szacunek nas obecnych i przyszłych pokoleń. Wywodzący się z Podkarpacia niezłomni dowódcy IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość to prawdziwi bohaterowie, patrioci zasługujący ze wszech miar na szacunek i uznanie współczesnych pokoleń. Umierali za Polskę, z Polską na ustach, wiedzieli czym jest Ojczyzna, znali wartość wolności i jej cenę, bo musieli za nią zapłacić wraz z rodzinami. A tą ceną dla nich było ich życie. Pan Marszałek kończąc swoje wystąpienie podkreślił, że naród polski i mieszkańcy Podkarpacia zawsze będą pamiętać o ich czynach i zawsze też będą stać na straży niepodległości i swojej wolności.

## **Wystąpienie Wojewody Podkarpackiego.**

**Wojewoda Podkarpacki – Ewa Leniart** podkreśliła, że dzień 1 marca jest dniem ważnym dla całej Polski. Jest to bowiem dzień stracenia siedmiu członków IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, których śmierć stała się symbolicznym wyrazem wdzięczności Polaków pamiętających o ofierze polskiego podziemia antykomunistycznego. To z tego powodu ś. p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński w porozumieniu z ówczesnym Prezesem Instytutu Pamięci Narodowej – Januszem Kurtyką podjęli inicjatywę aby 1 marca była kultywowana pamięć o żołnierzach wyklętych w całym kraju. Inicjatywa ta została zmaterializowana w postaci stosownej uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, niestety już po 10 kwietnia 2010 roku ale stała się niezwykle ważnym impulsem dla nas i zobowiązaniem do pamięci o tych, którzy złożyli ofiarę życia dla wolnej Polski. Impuls, który popłynął z Podkarpacia ma wymiar szczególny, to fakt, że zarówno Łukasz Ciepliński poprzez całą swoją działalność okupacyjną, jak również poprzez uczestnictwo w IV Zarządzie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, które tworzył wspólnie z najbliższymi współpracownikami z Rzeszowszczyzny naznaczył w sposób szczególny swoją działalność antykomunistyczną. Jako przykład bezprawia można pokazywać śledztwo oraz proces, któremu Łukasz Ciepliński wraz ze współtowarzyszami zostali poddani. Tragiczny proces zakończył się wydaniem wyroków śmierci na podkomendnych Łukasza Cieplińskiego i Łukaszu Cieplińskim, który sam został skazany na sześciokrotną karę śmierci, co jest przejawem niestety całkowitego odejścia od łacińskiego i zachodniego systemu procedowania w czasach komunistycznych. Wpływy sowieckie sprawiły że taki wyrok mógł zostać orzeczony przez sąd, który się nosił mianem wojskowego Sądu Rejonowego. Śmierć w kazamatach więzienia najprawdopodobniej przez upitego kata była wyrazem całkowitego braku poszanowania nie tylko prawa człowieka do godnego odejścia ale także naruszeniem wszelkich norm moralnych. Przez bardzo długi okres czasu nie tylko nie znaleźmy historii działaczy zrzeszenia Wolność i Niezawisłość oraz wielu innych polskich bohaterów tamtego okresu ale co więcej powszechna była pamięć o nich jako o osobach złych, o wrogach ustroju i Polski Ludowej. Odkłamywanie historii także rozpoczęło się na Podkarpaciu, bo dzięki inicjatywie Samorządu Województwa Podkarpackiego sala audytoryjna nowo wybudowanego Urzędu Marszałkowskiego została dedykowana pamięci Łukasza Cieplińskiego, to w Rzeszowie jednak z głównych ulic zyskała jego jako patrona, to tutaj zrodziła się inicjatywa wybudowania pomnika dedykowanego pamięci wszystkich członków Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z Łukaszem Cieplińskim na czele. Ten wysiłek organizacyjny przyniósł widome znaki bo dzisiaj jesteśmy regionem ale także krajem, który chlubi się z pamięci o bohaterach, którzy mimo świadomości zdecydowanej przewagi wroga podjęli trud walki o wolną i niepodległą Polskę. Wolność i Niezawisłość zapisane na sztandarach podkarpackiej historii już na zawsze naznaczy tożsamość mieszkańców tego regionu. Pani Wojewoda wyraziła podziękowanie Klubowi Radnych PiS za inicjatywę oraz całemu Sejmikowi, że w tą ważną rocznicę zdecydował się spotkać i poświęcić swój czas dla pamięci o polskich bohaterach. Jest wiele podmiotów, które kultywują tę pamięć. Bezpośrednimi spadkobiercami stała się III Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej, która przyjęła imię Łukasza Cieplińskiego i to dzięki żołnierzom BOT kombatanci mogli w sposób zdalny uczestniczyć w uroczystościach. Pani Wojewoda podziękowała Szkole Podstawowej nr 28 w Rzeszowie, która przygotowała część artystyczną dla kombatantów związaną z pamięcią o żołnierzach wyklętych. Zaznaczyła, że wszystko to jest wyrazem naszej odpowiedzialności nie tylko za przeszłość ale także kształtowaniem przyszłości.

## **Wystąpienie Posła na Sejm RP Piotra Babinetza – Przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu.**

**Poseł na Sejm RP – Piotr Babinetz** poinformował, że przybliży historię działań na rzecz upamiętnienia żołnierzy wyklętych. Przypomniał, że Zbigniew Herbert pisał jak trudno ustalić imiona wszystkich tych, co zginęli w walce z władzą nieludzką i jesteśmy mimo wszystko stróżami naszej prawdy i musimy zatem wiedzieć, policzyć dokładnie, zawołać po imieniu, opatrzeć na drogę. Nawiązując do słów poety: musimy wiedzieć, policzyć dokładnie i zawołać po imieniu, prace nad przywróceniem do powszechnej świadomości Polaków historii polskiego antykomunistycznego podziemia niepodległościowego oraz prawdy o jego walce i tragicznych losach w latach 1944 – 1963, zmaganiach z komunistycznym sowieckim okupantem, z komunistycznymi zdrajcami naszej Ojczyzny trwają od wielu lat. Było to jeszcze w czasach komunistycznych wydawnictwo drugoobiegowe i emigracyjne, później u progu niepodległości rozpoczęto między nimi wydawanie zeszytów historycznych WIN, nad którymi pracował wybitny żołnierz podziemia niepodległościowego z terenu przeworskiego ś.p. Andrzej Zagórski i ś.p. późniejszy prezes Instytutu Pamięci Narodowej profesor Janusz Kurtyka, było też seminarium profesora Tomasza Strzembosza, książka Jerzego Ślaskiego *Żołnierze Wyklęci*, czy wystawy, najpierw drobniejsze, potem duża wystawa oraz album - *Żołnierze Wyklęci antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, przygotowana przez Ligę Republikańską Mariusza Kamińskiego i oficynę wydawniczą Wolumen Adama Borowskiego. Tę wystawę *Żołnierze Wyklęci* w latach 90 prezentowano m. in. w Rzeszowie i w Krośnie. Były też piosenki bardów „Solidarności” i opozycji niepodległościowej, następców Jacka Kaczmarskiego, takich jak Leszek Czajkowski, Paweł Piekarczyk, Andrzej Kołakowski. Wieloletnia akcja wznoszenia pomników żołnierzy wyklętych przez fundację Grzegorza Gąsowskiego na terenie Polski, spektakle Teatru Telewizji Polskiej, czy działalność artystów z obszaru muzycznego m. in. płyta zespołu rockowego De Press - *Myśmy Rebelianci* - w całości poświęcona żołnierzom niezłomnym. W latach poprzedzających bezpośrednio uchwalenie święta żołnierzy wyklętych miało miejsce przywracanie pamięci i czci żołnierzom podziemia niepodległościowego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, były to ordery państwowe, awanse oficerskie i bardzo ważna wieloletnia działalność pracowników Instytutu Pamięci Narodowej - najważniejszym przedsięwzięciem było wydanie atlasu polskiego podziemia niepodległościowego, były też wieloletnie badania naukowe, wiele publikacji, prezentacji i różnych spotkań z Polakami na terenie całego kraju. Tą działalnością zajmowali się również historycy z obszaru Podkarpacia już od wielu lat, m.in. krośnieński historyk Czesław Nowak, sanocki historyk Andrzej Romaniak oraz obecny na sesji sejmiku profesor Grzegorz Ostasz. Podkreślić należy także inicjatywę Posła na Sejm RP Wojciecha Buczaka, inicjatora budowy pomnika pamięci IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w Rzeszowie upamiętniającego pułkownika Łukasza Cieplińskiego, Adama Lazarowicza, Mieczysława Kawalca i współtowarzyszy. W 2010 roku po licznych apelach ze strony kombatanów, związków żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość czy Narodowych Sił Zbrojnych Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Lech Kaczyński skierował do Sejmu RP projekt ustawy o ustanowieniu narodowego dnia pamięci żołnierzy wyklętych a Marszałek Sejmu skierował projekt do komisji kultury i po dłuższej przerwie przed 1 marca 2011 roku, po tragedii smoleńskiej, przed 60 rocznicą zamordowania przez komunistów IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WIN, Komisja Kultury i Środków Przekazu podjęła pracę nad tym dokumentem i przytłaczającą większością rekomendowała uchwalenie ustawy o Narodowym

Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Pan Poseł poinformował, że miał zaszczyt być postem sprawozdawcą tego projektu ustawy. Ustawa miała być hołdem oddanym przez państwo polskie bohaterom antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej ale też ważnym elementem na drodze do przywrócenia prawdy o ludziach, którzy oddawali swoje zdrowie i życie za wolną Polskę, którzy poświęcali swoje życie za niepodległą Polskę a później komuniści albo doprowadzili do ich przemilczania albo zakłamywali historię oskarżając ich o to, że byli zdrajcami i bandytami i niestety spora część Polaków wierzyła w te komunistyczne kłamstwa. Przy kilku głosach przeciwnych i kilku wstrzymujących się w dniu 3 lutego 2011 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, po czym zatwierdził to Senat i Prezydent RP, 1 marca 2011 roku po raz pierwszy obchodzono narodowe święto żołnierzy wyklętych. Dzisiaj mówimy o nich żołnierze niezłomni ale wtedy miało to swoje znaczenie i swoją wymowę. Pan Poseł podkreślił, że opór polityczny prowadzony był w trudnych warunkach, po wyczerpaniu Polaków okupacjami niemiecką i sowiecką, dramatycznie trudno było na terenach na wschodzie, które zostały bezpośrednio włączone do Związku Sowieckiego ale mimo to Polacy walczyli. Na obszarach Lwowszczyzny było bardzo ciężko ze względu na mordy na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich, trudno tam było prowadzić opór, na kresach północno wschodnich walka trwała nadal - na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie, Nowogródzczyźnie i tam m.in. do 1949 roku w dramatycznie skrajnie trudnych warunkach wytrwał oddział nauczyciela Anatola Radziwonika, dopiero po 1949 roku poległ w walce z sowieckimi oddziałami. Pan Poseł stwierdził, że ważną kwestią, którą trzeba przypominać to to, że walka żołnierzy niezłomnych nie byłaby możliwa bez wsparcia ludności. Na przykład na Podkarpaciu do 1955 roku działał oddział Józefa Cieśli Topora, który miał olbrzymie wsparcie mieszkańców powiatów krośnieńskiego, jasielskiego, strzyżowskiego, brzozowskiego, ponad 200 osób nie związanych bezpośrednio z oddziałem, wspierało go, byli więzieni i prześladowani przez komunistów a ponad 70 osób było skazanych często na wieloletnie wyroki śmierci. Cytowany wcześniej Zbigniew Herbert pisał, że trzeba popatrzeć na drogę, dlatego trzeba przypomnieć, że chociaż wielką pracę wykonał profesor Krzysztof Szwagrzyk ze swoim zespołem, poszukując doczesnych szczątków żołnierzy wyklętych i wykonał olbrzymią pracę dla Polski, to w dalszym ciągu czekamy na odnalezienie doczesnych szczątków członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość zamordowanych przez komunistów 70 lat temu.

### **Wystąpienie Dyrektora IPN oddział Rzeszów dr Dariusza Iwaneczko.**

**Dr Dariusz Iwaneczko - Dyrektor IPN oddział Rzeszów** stwierdził, że dzisiejszy dzień jest szczególnie ze względu na to, że obchodzimy tragiczną 70. okrągłą rocznicę zabójstwa IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN i w szczególności sposób wspominamy osoby, które uosabiają to co rozumiemy pod pojęciem żołnierzy wyklętych czy żołnierzy niezłomnych. Poinformował, że pan Tomasz Łabuszewski z oddziałowego biura badań historycznych w Warszawie napisał niedawno tekst pod tytułem - wojna domowa czy nowa okupacja i właściwie zamieszczając pierwszy cytat w tym artykule odpowiedział ustami Stalina bo w czerwcu 1945 roku Józef Stalin powiedział, że nie Niemcy ale Polska jest ich największą zdobyczą wojenną. Liczby, które historykom udało się w ostatnich latach ustalić mówią same za siebie, otóż w latach 1944 - 54 około miliona 100 tysięcy osób trafiło do aresztów i więzień i obozów pracy, 250 tysięcy osób zostało skazanych z powodów politycznych i około 50

tysięcy poniosło śmierć. Te liczby mówią same za siebie, można jednoznacznie odpowiedzieć sobie na pytanie czy mieliśmy do czynienia z czymś co było przyjazne narodowi polskiemu i polskim tradycjom. Wiele mówiono na temat dokonań, które przyczyniły się do utrwalenia pamięci o żołnierzach wyklętych, przytoczył to między innymi pan poseł Piotr Babinetz i on nie chce do tego wracać, jak i do zasług IPN i historyków, którzy weszli w skład IPN po 2001 roku bo przecież już wcześniej te same osoby podejmowały badania historyczne, odkrywały pamięć o żołnierzach niezłomnych, czasami dość mocno przygaszaną przez pewne środowiska polityczne. W polskim parlamencie toczyły się debaty i jeszcze na początku lat 2000 padały określenia, takie jak bandyci z AK, WiN, mordercy. Oczywiście historia nie jest jednoznaczna i trzeba to mieć na uwadze, nie można jej traktować w kategoriach czarno-białych, czasami pojawiają się różnego rodzaju szarości ale też trzeba powiedzieć w sposób jednoznaczny, że pewne jednostkowe przypadki także dotyczące Podkarpacia i obszaru białostockiego nie mogą decydować o niezłomności czystości intencji poświęceniu większości osób, które zaangażowały się tak zwane podziemie antykomunistyczne-podziemie niepodległościowe, które usiłowało w warunkach beznadziejny uratować dla Polski i Polaków niepodległość. Narodowy dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych nie wziął się z wydumania historyków i publikacji ale z potrzeby samych żołnierzy niezłomnych, którzy przeżyli katownie ubeckie i więzienia PRL i zwykle w 1956 bądź po 1956 roku wychodzili na wolność, niejednokrotnie bali się wspominać o tym czego doświadczyli ale nieliczni z nich dawali świadectwo prawdzie i właśnie w 2001 roku kiedy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę, w której uznał zasługi organizacji grup niepodległościowych, które po drugiej wojnie światowej zdecydowały się na podjęcie tej nierównej walki o Polskę oddając wówczas cześć i honor więzionym i prześladowanym także członkom Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, wówczas pojawił się pomysł i nadzieja wśród tych, którzy przeżyli, że zostaną w sposób odpowiedni w warunkach wolnej Polski uhonorowani. W 2009 roku polskie organizacje kombatanckie skupione wokół porozumienia organizacji kombatanckich i niepodległościowych w Krakowie a byli tam także reprezentowani żołnierze członkowie Wolność i Niezawisłość ale także Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych i najważniejszy Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej zwróciły się o ustanowienie 1 marca dniem żołnierzy antykomunistycznego podziemia, w tym momencie włączyła się najważniejsza osoba w państwie to jest Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, który wystąpił z inicjatywą ustawodawczą, która miała w sposób jednoznaczny powiedzieć prawdę o żołnierzach wyklętych, należy przypomnieć, że po tragicznej śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Prezydent Bronisław Komorowski podtrzymał ten projekt. Wydawałoby się, że tragiczne wydarzenia z 10 kwietnia 2010 roku i katastrofa smoleńska przerwały ten bieg wydarzeń, które miały doprowadzić do ustanowienia dnia pamięci żołnierzy wyklętych ale tak się na szczęście nie stało. Poseł Piotr Babinetz wspominał, że był posłem sprawozdawcą komisji, która przedstawiała ten projekt i trzeba podkreślić, że był to poseł z Podkarpacia, niezwykle zasłużony także w utrwalanie pamięci historycznej. Pan dyrektor podkreślił, że to ś.p. Janusz Kurtyka stworzył uzasadnienie dla ustanowienia 1 marca dniem żołnierzy wyklętych, to on właśnie odwołał się bezpośrednio do tego tragicznego dnia, który miał miejsce 70 lat temu czyli 1 marca 1951 roku, kiedy siedmiu wspaniałych ludzi wybitnych Polaków, którzy mogli dla Polski jeszcze wiele zrobić zostało zamordowanych. Poseł Babinetz wspominał o badaniach prowadzonych pod kierunkiem profesora Krzysztofa Szwagrzyka i do tej pory udało się przebadać 250 lokalizacji, głównie są to tereny cmentarne ale także dawne siedziby powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego. Prace odbywały się nie tylko w granicach Polski ale także poza granicami kraju tj. w Litwie,

Niemczech, Gruzji, Białorusi i na Ukrainie, w wyniku tych działań odnaleziono szczątki 1500 osób, z których około 10% zostało zidentyfikowanych. Testament odnalezienia i godnego pochowania szczątków nie dopełnił się wobec Łukasza Cieplińskiego i pozostałych jego współtowarzyszy ale przecież wielu innych wybitnych Polaków nie udało się do dzisiaj odnaleźć i zidentyfikować i to jest nasze wielkie zobowiązanie. Pan dyrektor podkreślił rolę innych instytucji, które wspólnie z IPN dokonały tego, że pamięć o żołnierzach wyklętych dzisiaj trwa i jest żywa. Samorząd Województwa Podkarpackiego wiele w tej materii czynił i czyni, także wspierając niejednokrotnie finansowo różnego rodzaju środowiska czy historyków i badaczy podejmujących tę problematykę. NSZZ Solidarność miał również duży wpływ w upamiętnieniu IV Zarządu WiN, do którego także swoją działalnością się odnosi były szef Solidarności Rzeszowskiej Wojciech Buczak, który stanął na czele komitetu budowy pomnika, jedynego takiego pomnika w Polsce. Pan dyrektor podkreślił, że IPN w tym roku nie obchodzi tej rocznicy tak jak chciałby, więc tym bardziej jest wdzięczny Samorządowi Województwa za specjalne posiedzenie Sejmiku poświęcone tej tematyce. IPN zorganizował wystawę poświęconą Łukaszowi Cieplińskiemu, która jest do pobrania ze stron i jest to dobry materiał edukacyjny, który może wspierać zajęcia w tym zakresie dla dzieci i młodzieży, pojawiły się dodatki prasowe, które ukazały się w lokalnych mediach. Ponadto teatr imienia Wandy Siemaszkowej - instytucja samorządu województwa podkarpackiego przygotowuje spektakl teatralny poświęcony Łukaszowi Cieplińskiemu, w którym IPN stara się partycypować intelektualnie i finansowo, chcieliby aby premiera odbyła się w tym szczególnym dniu. Pan dyrektor wyraził nadzieję, że dojdzie do tego niebawem i wszyscy będą mogli zobaczyć w formie szczególnej co wydarzyło się w życiu Łukasza Cieplińskiego i co było jego tragicznym zwińczeniem. Pan dyrektor kończąc swoje wystąpienie podziękował Przewodniczącemu Sejmiku za zaproszenie go na uroczystą sesję i możliwość zabrania głosu w imieniu Instytutu Pamięci Narodowej. Wyraził nadzieję, że dokonania wszystkich obecnych na sesji będą miały swój dobry finał w postaci odnalezienia szczątków doczesnych pułkownika Łukasza Cieplińskiego i jego współtowarzyszy.

### **Wystąpienie Franciszka Batorego - przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej.**

**Pan Franciszek Batory** podziękował za zaproszenie go na sesję sejmiku podkreślając, że dzisiejsze spotkanie ma dla niego szczególne znaczenie. Podkreślił, że 1 marca to 70. rocznica śmierci wspaniałych Polaków, to dzień narodowej dumy, który dla niego powtarza się co roku. Stwierdził, że chciałby się wykrzyknąć iż Polska miała wspaniałych ludzi w godzinę powstań narodowych i zrywów niepodległościowych. Poinformował, że wie czego oczekują od niego ludzie bo od roku 1992 datującego się procesem rehabilitacyjnym IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość przemierza polską ziemię odwiedzając szkoły, uczelnie wyższe i przekazuje co działo się naprawdę od 5 października 1950 roku do dnia 14 października 1950 roku. Proces Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość był procesem przeciwko Polsce, była to sytuacja bez nadziei, alianci zrezygnowali z pomocy Polsce, głos sądzonych wspaniałych oficerów Wojska Polskiego jest głosem całej Polski. Pan Batory poinformował, że miał wtedy 21 lat i był studentem pierwszego roku historii i to co widział i słuchał było dla niego rzeczą najważniejszą, starał się wszystko sobie przyswoić. Obecnie jest emerytowanym nauczycielem wychowawcą młodzieży przeważnie w szkolnictwie zawodowym. Stwierdził, że to co działo się wtedy na



sali sądowej przechodziło czasami jego wyobrażenia, trudno to opisać, nie był to klasyczny sąd - to była zbrodnia sądowa ludzi, nazwisk składu sędziowskiego i prokuratura – zbrodniarzy nie zapomni nigdy. Nie będzie przesady jeżeli powie, że dzisiaj spotkaniach w całej Polsce jego głos jest ich głosem ponieważ im nie pozwolono powiedzieć przed męczeńską śmiercią ostatniego słowa. Ich wina była taka, że pokochali Ojczyznę wielką miłością. Byli to ludzie wykształceni, światli, pokolenia Wielkiego Polaka papieża Jana Pawła II. Pan Batory zwrócił się do pedagogów aby w swojej pracy nie popełnili zbrodni nieuctwa młodzieży bo młodzież i dzieci to największy skarb i trzeba im przekazywać rzetelną i niezakłamaną wiedzę o tych, co służyli Ojczyźnie. Ich zachowanie w czasie haniebnego procesu było takie, że w jego oczach byli rycerzami nowożytnych dziejów, zdawali sobie sprawę z tego co ich czeka, dotrzymali swojej przysięgi, żaden z nich nie płaszczył się w swoich wypowiedziach, z honorem odpowiadali w oszczędnych słowach. Pan Batory poinformował, że z podziwem słuchał słów pułkownika Łukasza Cieplińskiego, który przepięknie rozpoczął, cyt. „ Urodziłem się w niewoli, wiadomość o Polsce czerpałem od Ojca i starszych braci, w wielu lat 14 wybrałem drogę szkoły wojskowej..” Wtedy prokurator odebrał głos oskarżonemu, który nadal prosił o możliwość mówienia i sędzia pozwolił mu zabrać głos. Proces był w budynku poza sądem, na sali byli oficerowie Armii Czerwonej wysokiej rangi, dążono do uśmiercenia oskarżonych. Pan Batory podkreślił, że Zbigniew Herbert zapisał się w jego pamięci jako tego młodego człowieka, który lubił przedmioty humanistyczne i jakby kierował do niego czterowiersz – „przeżyłeś nie po to aby żyć , masz mało czasu, trzeba dać świadectwo, bądź wierny, idź i on z tą wiernością” i on z tym poleceniem właśnie przemierza od 1992 roku czyli od dnia procesu rehabilitacji, na którym był świadkiem. Zostali rehabilitowani i on może wypełniać po dzień dzisiejszy myśl Zbigniewa Herberta. Przywołuje pamięć w myślach i sercach młodzieży i studentów. Pan Batory zwrócił się do rektorów uczelni, dyrektorów szkół aby go zapraszali na spotkania ponieważ ma dopiero 92 lata, chętnie wyjaśni młodzieży i studentom w oparciu o prawdę, kim byli ludzie pokolenia rocznik 20. Poinformował, że nie przyjmuje honorariów, wystarczy by ktoś po niego przyjechał i odwiózł go. Poinformował, że owszem starzeje się ale cały czas może dawać świadectwo młodzieży, mówić i pouczać w jaki sposób można być dumnym z bycia Polką i Polakiem. Ma też świadomość, że w walce o suwerenną i wolną Polskę zapisało się wielu Polaków, o czym mówi młodzieży. Młodzież szkolna i studencka musi poznać prawdę o dziejach Polski i ta prawda wyzwoli.

**Przewodniczący Sejmiku** poinformował, że szczerze żałuje iż sesja nie mogła odbyć się ze względu na pandemię w tradycyjny sposób. Życzył panu Franciszkowi Batoremu mnóstwo sił, zdrowia i długich lat życia aby mógł dawać świadectwo prawdy. Podziękował za udział w sesji i piękny wykład.

**Wystąpienie Wojciecha Buczaka - inicjatora powstania Pomnika Pamięci Żołnierzy Wyklętych przy al. Ł. Cieplińskiego.**

**Pan Wojciech Buczaka** podziękował panu Franciszkowi Batoremu za jego kolejne piękne świadectwo. Podkreślił, że sesja jest szczególna bo odbywa się z okazji 70. rocznicy zamordowania IV Zarządu Głównego Wolność i Niezawisłość oraz została zwołana z inicjatywy radnych Klubu Prawo i Sprawiedliwość. Przybliżył inicjatywę powstania pomnika pamięci żołnierzy wyklętych, który jest jednym z pierwszych nie tylko w Polsce. Ważne iż jest on usytuowany przy Alei Łukasza Cieplińskiego, która została wiele lat temu ustanowiona, kiedy prezydentem miasta był Mieczysław Janowski. Pomnik stoi przy rondzie Żołnierzy

Wyklętych, są jeszcze inne miejsca upamiętniające tego wielkiego człowieka, jak np. sala audytorijna UMWP, przed wejściem do sali znajduje się tablica zaprojektowana przez profesora Józefa Kieskiego oraz tablica usytuowana w miejscu skierowanym na kamienicę, w której mieszkała ukochana żona Cieplińskiego - Jadwiga i syn Andrzej przy ul. Księdza Jałowego 14. Ktoś mógłby spytać dlaczego w Rzeszowie takie upamiętnienia i taki pomnik, odpowiadając na to pytanie można zacytować jeden z grypsów Łukasza Cieplińskiego, który skierował do syna Andrzeja „ Andrzejku, w trakcie okupacji niemieckiej dowodziłem inspektoratem rzeszowskim, podlegało mi około 20 000 ludzi, wielu z nich zginęło w walce o Polskę i o dusze narodu polskiego, wielu jest mordowanych obecnie. W pracy i w walce widziałem tak wielkie umiłowanie Ojczyzny, bohaterstwo, bezgraniczne poświęcenie i oddanie sprawie, że ze wzruszeniem myślę o nich i Bogu dziękuję, że pozwolił mi dowodzić synami bohaterskiej ziemi rzeszowskiej .Chciałem opisać ich sylwetki i czyny by nie poszły w zapomnienie i przekazać je historii. Ponieważ nie będę mógł tego zrobić na Ciebie spada ten obowiązek”. Łukasz Ciepliński złożył ten obowiązek na syna, który niestety zmarł w latach 70, dlatego też ten obowiązek spoczywa na nas. Pan Wojciech Buczak przybliżył historię budowy pomnika informując iż była to inicjatywa oddolna. Dokonał krótkiej prezentacji na temat Łukasza Cieplińskiego i jego rodziny, która była związana z Rzeszowem. Poinformował, że Łukasz Ciepliński był ostatnim dowódcą IV Zarządu WiN i jego ludzie byli z Podkarpacia. Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Ludwik Kubik, Józef Maciołek, Franciszek Błażej, Józef Rzepka, Karol Chmiel i Józef Batory to ludzie z Podkarpacia. Po aresztowaniu w 1947 roku i nieludzkich torturach Ciepliński został zamordowany 1 marca 1950 roku a jego ciało nie zostało nigdy odnalezione. Z celi śmierci napisał wiele ważnych grypsów, głównie do żony i syna ale nie tylko . W 1957 roku Ludwik Kubik przekazał te grypsy do Londynu, które później zwrócono do Polski. Był jednym z niewielu mieszkańców Rzeszowa odznaczonym Orderem Orła Białego przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Na jego pomniku umieszczony jest gryps z więzienia, który napisał Ciepliński prosząc aby umieścić te słowa na miejscu jego pochówku. Jeśli chodzi o kwestię budowy pomnika to w 2008 roku zostało zarejestrowane stowarzyszenie - inicjatywa powołania tego stowarzyszenia to 1 marca 2008 w IPN, założycielami było 16 osób reprezentujących różne środowiska tj. IPN, ówczesny marszałek Zygmunt Cholewiński, radni miasta Rzeszowa , Ewa Leniart – IPN, Stanisław Micał – rzeszowski Oddział Zrzeszenia WiN, posłowie. Zadaniem stowarzyszenia było doprowadzenie do wybudowania pomnika a patronowali temu wybitni i znani ludzie, część z nich zginęła w katastrofie smoleńskiej. Projekt pomnika został wyłoniony w konkursie ogłoszonym przez stowarzyszenie, był to konkurs ogólnopolski, spośród 14 prac komisja konkursowa, na czele której stał profesor Józef Kierski wybrała pracę profesora Karola Badyiny, znakomitego rzeźbiarza. Po konsultacjach pomnik został umieszczony przy Al. Cieplińskiego. Podkreślenia wymaga fakt, iż pomnik nie jest jeszcze ukończony ponieważ jego ważnym elementem jest multimedialny kiosk, który nie został jeszcze uruchomiony przez miasto, mają tam być prezentowane różne filmy, dokumenty i nagrania z głosem Cieplińskiego. Jeśli chodzi o fundatorów pomnika, to było 400 ofiarodawców prywatnych, wsparcia udzieliło województwo oraz miasto Rzeszów, IPN, SKOK Kasa Stefczyka, NSZZ „Solidarność” oraz weterani ze Stanów Zjednoczonych. Pan Wojciech Buczak podziękował wszystkim fundatorom pomnika. Budowa pomnika trwała długo bo od 2008 do 2013 roku. Teren wokół pomnika wykonało Miasto Rzeszów- Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów, zostało to bardzo solidnie wykonane. Montaż pomnika odbył się w dniu 7 listopada 2013 roku a 17 listopada nastąpiło jego odsłonięcie. Odsłonięcia Łukasza Cieplińskiego dokonał ksiądz Józef Sondej, natomiast pozostałych elementów

rodziny członków IV Zarządu Głównego WiN. Popiersia zostały ufundowane przez samorządy z terenu Województwa Podkarpackiego i tak popiersie Franciszka Błażeja ufundowała Gmina Boguchwała, Ropczyce i Sędziszów Małopolski - popiersie Karola Chmiela, Gmina i Powiat Kolbuszowa – popiersie Józefa Batorego, Powiat Rzeszowski i Gmina Świlcza popiersia Mieczysława Kawalca i Józefa Rzepki a popiersie Adama Lazarowicza - obecny radny samorządu województwa Stefan Bieszczad - przedsiębiorca z Dębicy. Pan Wojciech Buczak podziękował wszystkim fundatorom. Podczas odsłonięcia pomnika w Filharmonii Podkarpackiej odbyła się niesamowita uroczystość wręczenia członkom rodzin Zarządu Głównego aktów nominacji na wyższe stopnie oficerskie i była to decyzja Ministra Obrony Narodowej, która została podjęta w 2012 roku a czekali z tym do czasu uroczystości odsłonięcia pomnika. Pan Wojciech Buczak podkreślił jak ważne jest oddawanie hołdu żołnierzom wyklętym.

### **Wystąpienie prof. dr hab. Jana Pisulińskiego – Kierownika Zakładu Historii Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego – jako osoby związanej z rodziną.**

W związku z problemami technicznymi i brakiem możliwości zabrania głosu przez prof. dr hab. Jana Pisulińskiego, Przewodniczący Sejmiku udzielił głosu prof. dr hab. Grzegorzowi Ostaszowi realizując tym samym kolejny punkt porządku obrad sesji, ustalając jednocześnie iż wystąpienie Kierownika Zakładu Historii Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego nastąpi kiedy to będzie możliwe.

### **Wystąpienie prof. dr hab. Grzegorza Ostasza – prorektora ds. studenckich Politechniki Rzeszowskiej.**

**Prof. dr hab. Grzegorz Ostasz** podkreślił, że jego przedmówcy przedstawili wiele szczegółów na temat żołnierzy wyklętych a także powojennych losów łącznie z budową pomnika a on przybliży kwestie związane z historią podkarpacką. „Trwaliśmy choć miało nas nie być” – tak o konspiracji niepodległościowej z lat II wojny światowej mówił kiedyś Stefan Korboński, jeden z legendarnych liderów Polskiego Państwa Podziemnego, można to troszkę zmodyfikować i powiedzieć, że trwali choć nie mieli prawa być. Tak właśnie można powiedzieć o działaczach Polski powojennej, konspiracji niepodległościowej prześladowanych a potem skazanych na niepamięć i historyczny ostracyzm, czy zdawałoby się na zawsze wyklętych. Pan profesor odniósł się do symbolicznej nazwy żołnierzy wyklętych informując, że w przypadku Łukasza Cieplińskiego i jego współtowarzyszy nie jest to do końca ściśle określenie ponieważ oni zdjęli konspiracyjne mundury wojskowe na początku 1945 roku, później próbowali organizować niepodległościową konspirację ale charakterze cywilnym. W tradycji I LO w Rzeszowie pojawia się często motto „In praeterito posteritas” - w przeszłości przyszłość i ta maksyma również bardzo mocno odnosi do historii Armii Krajowej oraz jej cywilnej kontynuacji Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Zarówno AK, jak i WiN odcisnęły trwałe ślady w dziejach najnowszych Polski, gdyby nie one inne byłoby pewnie oblicze dzisiejszej Rzeczypospolitej a być może całej Europy. Wagę podziemnego wojska a potem tajnej cywilnej struktury niepodległościowej potwierdza łączna liczba kilkuset tysięcy żołnierzy i działaczy, chociaż nie sposób odtworzyć wszystkie dokonania i zrekonstruować pełny skład osobowy konspiracji. Aby mówić o Łukaszu Cieplińskim i jego podkomendnych należy się odnieść do początków II wojny światowej. Reakcja polskiego społeczeństwa na okupację kraju w 1939 roku następowała bardzo szybko, co było niezwykle w skali okupowanej Europy, po obu stronach granicy niemiecko-sowieckiej tworzyły się grupy oporu,

podziemie wojskowe, jak i cywilne szybko zdobyło odpowiednią rangę psychologiczną, moralną a przede wszystkim prawną, utrzymywało łączność z emigracyjnym rządem polskim. Czynnikiem, który sprzyjał powstaniu i trwaniu Polskiego Państwa Podziemnego była żywa tradycja polskich walk o niepodległość, co przekładało się na spontaniczność i masowość działań konspiracyjnych. Głównym pionem Polskiego Państwa Podziemnego były struktury wojskowe. Rzeszowszczyzna zajmowała w planach podziemnej armii bardzo ważne miejsce, była tu sieć zakładów przemysłu wojennego należących do Centralnego Okręgu Przemysłowego, przez Podkarpacie biegingy również najkrótsze drogi łączności z zachodem, dlatego tajna siatka szybko obrała teren pomiędzy Wisłoką a Sanem i na przełomie 1940/41 powstały zręby czterech inspektoratów rejonowych a później także podokręg Armii Krajowej Rzeszów. Liczebność Armii Krajowej w skali całego kraju szacuje się na ćwierć miliona oficerów i żołnierzy, w podokręgu rzeszowskim to 60 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy, więc Rzeszów urósł do rangi ważnego centrum, stał się takim punktem, gdzie skutecznie kordynowano przygotowania do powstania powszechnego a potem do Akcji Burza. W formowanie tego konspiracyjnego wojska włączali się oficerowie i podoficerowie służby stałej, kombatancki legionowi, kombatancki z wojny z roku 1920, nauczyciele, księża i prawnicy. W październiku 1939 roku w okolice Rzeszowa dotarła grupa oficerów Bydgoskiego Pułku Piechoty a wśród nich był młody ale już zasłużony podporucznik Łukasz Ciepłiński. Latem 1944 roku w Okręgu Rzeszowskim, jak i innych wschodnich okręgach tej konspiracji wojskowej przystąpiono do realizacji Akcji Burza. Akcja to przyniosła sukcesy militarne, wzmocniła też siły duchowe społeczeństwa. Niestety zwycięstwo nad III Rzeszą nie równało się z odzyskaniem niepodległości, jałtański traktat skazał Polskę na dominację Moskwy a sowieci niszczyli dorobek podziemnego państwa polskiego. Podporządkowane sowiecom więzienia i areszty w Rzeszowie i na Podkarpaciu zapełniły się bardziej niż za czasów niemieckiej okupacji. Tylko 15 i 16 października 1944 roku Trybunał Wojenny I frontu ukraińskiego rozpatrzył aż 136 spraw przeciwko żołnierzom AK. W ciągu tygodnia trybunał ten skazał na śmierć 24 AK-owców, wśród nich Władysława Skubisza - bohatera uczestnika wykonawcy słynnego zamachu na rzeszowskich gestapowców. 19 stycznia 1945 roku Komendant Główny Armii Krajowej Leopold Okulicki rozkazał rozwiązanie podziemnego wojska Armii Krajowej i byli żołnierze zasilili w dużej mierze szeregi nowej konspiracji niepodległościowej tj. Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, które okazało się wyjątkowo ważne w naszej historii. Było ono najliczniejszą i najsprawniejszą strukturą podziemia niepodległościowego, ważne zadanie polegało na przeformowaniu Armii Krajowej w cywilny ruch społeczno-polityczny, w swoistą partię, co nie było łatwe bo niedawni żołnierze akcji Burza musieli podjąć próbę pokojowych działań dla ratowania demokracji i podstawowych praw człowieka i obywatela. Upominali się o suwerenność państwa, żądali wolnych wyborów, niezawisłych sądów. Tuż po zakończeniu II Wojny Światowej stanowili najbardziej świadomą część społeczeństwa, w zasadzie jego konspiracyjną elitę. Warto zadać sobie pytanie czy WiN-owcy mogli uniknąć przegranej i niestety chyba nie, tak jak nie sposób było uchronić się przed zdradą, więzieniami, bezprawnymi wyrokami. Tysiące ludzi działających w skrajnie trudnych warunkach nie mogło działać bez błędu i być rycerzami bez skazy. Taką rysą na pancerzu okazuje się chwilowe zerwanie kontaktów z emigracyjnym rządem polskim w Londynie. Początek historii znaczenia WiN stanowi wrzesień 1945 roku a dokładnie 2 września, w dniu kiedy kończyła się wojna w skali świata Polacy podejmowali kolejną próbę tajnej pracy dla niepodległości. Za datę gaśnięcia Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość trzeba przyjąć koniec roku 1947, kiedy to właśnie bezpieka aresztowała Łukasza Ciepłińskiego, ostatniego Prezesa Zarządu Głównego i jego najbliższych współpracowników. WiN głosiło

konieczność zapewnienia praw obywatelskich - wolności słowa, przekonań politycznych, zrzeszania się oraz realizacji tak drogich dla każdego Polaka ideałów chrześcijańskich. Zrzeszenie domagało się ochrony prawnej przed bezprzykładną samowolą kierowaną przez obce służby bezpieczeństwa, szansę upatrywano w przeprowadzeniu uczciwych i demokratycznych wyborów, które powinny wyprzedzać wolność zrzeszania się prasy i propagandy wyborczej, usunięcia z kraju obcej policji tajnej, wyjścia z kraju obcych wojsk oraz powstania obecnych okupacyjnych warunków. Dzieje zrzeszenia WiN mają swoją tragiczną puentę, na Rzeszowszczyźnie stracono 9 WiN-owców i egzekucje były wykonane w więzieniu na rzeszowskim Zamku Lubomirskich. Na skutek tortur zmarło 18 innych WiN-owców z Rzeszowszczyzny, 14 innych WiN-owców zginęło podczas obław i prób aresztowania przez UB. Pan profesor przedstawił sylwetki działaczy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Przypomniat, że tak wszyscy wiedzą w dniu 1 marca 1951 roku pomiędzy 20:00 a 20:45 siedmiu przywódców IV Zarządu Głównego WiN zostało zastrzelonych w więzieniu mokotowskim w Warszawie i niestety do dzisiaj nie udało się odnaleźć miejsca ich pochówku. Czas pokazał, że ani terror ani też posługiwanie się obłudą nie unicestwiły ideałów WiN-owskiej konspiracji, jej celem było utrzymanie wiary w lepsze jutro Polski, niepodległość, niedopuszczenie do moralnego upadku oraz szerzenie wątpliwości w trwałość komunistycznej rzeczywistości. W 1947 roku na parę miesięcy przed rozbięciem IV Zarządu konspiratorzy z WiN z przekonaniem stwierdzali, że osiągnęli już to, że ich hasła wolności i niezawisłości głęboko wrosły w społeczeństwo i trudno przewidzieć bieg wypadków i przetrwają a stanie się to kiedy nie utracą ducha. Pan profesor przytoczył cytaty pochodzący z wydawnictwa WiN-owskiego „Walczymy o Polskę, niech, będzie jaką być może, byle była i by to rzeczywiście była ona, byle wszędzie każdy czuł i wiedział, że wreszcie jest u siebie w domu, że wreszcie trud i myśli o wspólnym życiu i o jego ulepszeniu nie wpędzą go do lochu Gestapo czy NKWD, gdzie śmierć okaże się miłością Polski, ofiarą dla niej, gotowość służenia jej.” Dzisiaj kiedy mija równa 70 lat od śmierci siedmiu oficerów Armii Krajowej i działaczy zrzeszenia Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość widać, że ich ofiara nie była daremna. Przypomina i pomaga nam zachować narodową historyczną tożsamość, zrozumieć sens wysiłku żołnierskiego przodków, daje prawo do dumy, zobowiązuje do odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej oraz do trwałej pamięci o bohaterach konspiracji, takich jak Łukasz Ciepliński i jego sześciu podkomendnych, którzy jak mało kto zasługują na dewizę Horacego „non omnis moriar”.

### **Wystąpienie prof. dr hab. Jana Pisulińskiego – Kierownika Zakładu Historii Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego – jako osoby związanej z rodziną.**

**Pan profesor Jan Pisuliński** w imieniu swoim i swojej mamy jako członków rodziny żony pułkownika Łukasza cieplińskiego podziękował za zaproszenie na uroczystą sesję Sejmiku. Poinformował, że jeśli chodzi o historię to jego przedmówcy zdecydowanie dużo powiedzieli i są lepszymi specjalistami ponieważ on zajmuje się historią powszechną tego okresu dotyczącą Zarządu WiN. Stwierdził, że warta podkreślenia jest kwestia iż konspiracja niepodległościowa w Polsce po 1945 roku była ewenementem w ówczesnej Europie Środkowej, w której komunizm doświadczyło szereg innych państw ale ani w Czechosłowacji ani w ówczesnych Węgrzech, Rumunii, Bułgarii i Jugosławii w ogóle nie było podziemia zbrojnego, były jakieś resztki funkcjonariuszy starych reżimów natomiast nie było żadnej siły zbrojnej, która by stawiała opór. Nie było też konspiracji politycznej. Pod tym

względem Polska wyróżniała się w całym regionie, partyzantka była organizowana jedynie na włączonych do Związku Sowieckiego terenach Zachodniej Ukrainy, Litwy, Łotwy czy Estonii. To pokazuje wyjątkowość tego, czego podjęli się Polacy w ramach tak zwanej drugiej konspiracji czy też podziemia niepodległościowego i warto pamiętać o skali zaangażowania i o tej aktywności. Warto również pamiętać o tym jak wielkie było zaangażowanie Sowietów do zwalczania, w szczytowym momencie wiosną 1945 roku na terenie Polski stacjonowało 35 tysięcy żołnierzy sił wewnętrznych NKWD. Pan profesor poinformował, że jego babcia była kuzynką Jadwigi Ciepłińskiej i po opuszczeniu przez nią więzienia mieszkały nawet razem. Kiedy jego babcia była w więzieniu jego ojciec wychowywał się z Andrzejem Ciepłińskim i był świadkiem na jego ślubie. Mieszkali razem na ówczesnej ulicy Turkienicza – obecnie Jałowego, gdzie do śmierci mieszkała Jadwiga Ciepłińska. Pan profesor poinformował, że wspomnienia jej osoby są skromne ponieważ wiążą się ze wspólnie spędzonymi świętami i odwiedzinami w trakcie studiów. Jadwiga Ciepłińska mimo trudnych życiowych doświadczeń była bardzo pogodną osobą, najpierw przeżyła śmierć - zamordowanie swojego ukochanego męża, była w ciąży, musiała przeżywać swoje aresztowanie, później zwolnienie, czas procesu, potem zaś doświadczyła tragicznych losów związanych ze śmiercią jedyne go ukochanego syna, który zmarł w wieku 25 lat na nowotwór wkrótce po swoim ślubie. To pokazuje, że przeżyła bardzo dużo. Pan profesor poinformował, że pamięta jak ją odwiedzał, starał się czasami zapytać o tę przeszłość ale ona nie chciała wspominać. Ten lęk był strumatyzowany, chociaż dożyła wolnej Polski i w 1989 roku brała udział w różnych uroczystościach upamiętnienia, głównie na cmentarzu na Pobitnem, gdzie jest symboliczne miejsce pochówku Łukasza Ciepłińskiego, to wtedy nawet bardzo ciężko przeżywała, on zaś żałuje, że jako historykowi nie udało mi się więcej dowiedzieć. Jadwiga Ciepłińska wspominała w rozmowach z nim swoje dzieciństwo, czy jakieś wydarzenia z bardzo odległej przeszłości ale niewiele mówiła o Łukaszu Ciepłińskim, czasem o tym jak żyli na Śląsku w ostatnim okresie życia i nie wspominała nawet o czasie aresztowania, nie chciała o tym mówić.

**Przewodniczący Sejmiku** podziękował wszystkim prelegentom za wystąpienia. Poinformował, że z sesji zostanie sporządzony specjalny protokół, który mógłby się ukazać w formie pisanej w PPS lub w nieco innej formie aby można było podzielić się nim z kuratorem oświaty, rektorami uczelni ponieważ tematyka ta jest mało znana młodzieży. Należy jednak czynić wszystko aby tę niepamięć zwalczyć. Wyraził ogromny żal, że trzeba komunikować się na sesji w sposób zdalny a nie tradycyjny ponieważ wtedy na pewno byłoby wielu słuchaczy.

**Podjęcie uchwały w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych w 70 – tą rocznicę śmierci członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” +AUTOPOPRAWKI.**

**Radny Jacek Magdoń** poinformował, że przygotowując treść projektu uchwały radni zwracali uwagę na losy wielu polskich żołnierzy, żołnierzy wyklętych, których należałoby objąć pamięcią. Listę tę rozpoczynają żołnierze Armii Krajowej aresztowani, zamordowani przez komunistów oraz zesłani na Syberię do łagrów w Związku Sowieckim. Pamiętając o tych wszystkich bohaterskich męczennikach sprawy narodowej z AK, WiN i innych organizacji niepodległościowych, na czele których stał Łukasz Ciepłiński i jego współpracownicy przygotowano treść projektu uchwały o treści:

## **„STANOWISKO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO UPAMIĘTNIAJĄCE ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH W 70 – TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI CZŁONKÓW IV ZARZĄDU ZRZESZENIA „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”**

Od dziesięciu lat pierwszy dzień marca poświęcony jest pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W tym dniu wspominamy naszych bohaterskich rodaków, wielkich patriotów, pozbawionych życia i godności przez reżim komunistyczny.

Po zakończeniu II wojny światowej bohaterowie antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia nie zgodzili się na fałsz, obłudę i hipokryzję, jaką była Polska pod rządami sowieckich agentów i komunistycznych kolaborantów. Kontynuowali walkę przeciwko nowemu okupantowi, bo zamiast ucisku i dyktatu sowieckiego imperium, chcieli Polski prawdziwie wolnej i niezawisłej. Stanęli w obronie Polaków, poddanych represjom i terrorowi przez stalinowską władzę. Zwalczali funkcjonariuszy NKWD i UB, uwalniali więźniów politycznych, obnażali kłamstwa sowieckiej propagandy, podtrzymywali w narodzie ducha oporu.

Chciano pozbawić ich honoru, mieli zniknąć zupełnie z pamięci Polaków, ale kawałek postrzępionego papieru przetrwał z jakże wymownym przesłaniem. *„Odbiorą mi tylko życie. A to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście”* – to gryps Łukasza Cieplińskiego i słowa spisane do swojego syna. Tak poznaliśmy prawdę o bohaterach.

Ich odwaga i umiłowania prawdy, ich walka o prawdziwie wolną Polskę, ich heroiczna postawa były załącznikiem późniejszych historycznych walk o godną Polskę m.in. protestów na Wybrzeżu w 1970 r., powstania NSZZ Solidarność czy dziedzictwa nauczania Świętego Jana Pawła II.

Wśród „Żołnierzy Wyklętych” byli niezłomni z terenów dzisiejszego Podkarpacia, na czele ze wspomnianym już pułkownikiem Łukaszem Cieplińskim, patronem Sali Audytorijnej Sejmiku Województwa Podkarpackiego i ulicy, przy której znajduje się gmach Urzędu Marszałkowskiego. Jemu oraz innym zamordowanym członkom IV zarządu głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” pochodzącym z naszego regionu: Józefowi Batoremu, Franciszkowi Błazejowi, Karolowi Chmielowi, Mieczysławowi Kawalcowi, Adamowi Lazarowiczowi i Józefowi Rzepce, poświęcony został znajdujący się w Rzeszowie pomnik.

Dlatego dzisiaj, w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, jako Radni Województwa Podkarpackiego składamy szczególny hołd i szacunek wszystkim, którzy bohatersko walczyli o godność i honor żołnierza polskiego, o Polskę Niepodległą, o Polskę rządzoną przez Polaków, dla których przesłaniem życia było hasło „Bóg-Honor-Ojczyzna”.

Żołnierze Wyklęci długo czekali na przywrócenie dobrego imienia i czci. Stało się tak z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Od 1 marca 2011 roku, dzień ten jest świętem państwowym. W ostatnich latach w Województwie Podkarpackim miały miejsce liczne uroczystości, wydarzenia i imprezy, przypominające o szlachetnej i bohaterskiej postawie „Niezlomnych”. Brały w nich udział tysiące osób. Za upamiętnienie czynów i postaw „Niezlomnych” jako radni chcemy organizatorom oraz uczestnikom tych przedsięwzięć podziękować. Dbanie o pamięć Żołnierzy Wyklętych jest naszym moralnym obowiązkiem.-Cześć i chwała Bohaterom”.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku – Czesław Łączak** - doceniam dzisiejsze posiedzenie sejmiku a zwłaszcza przybliżenie pamięci tych wszystkich, którzy od wkroczenia Armii Czerwonej walczyli o niepodległą i suwerenną Polskę. Radny podziękował profesorowi Ostaszowi za przywołanie początków walki z Armią Krajową, żołnierzami szeregowymi Armii Krajowej po wkroczeniu Armii Czerwonej i zwrócił się z prośbą aby przyjąć, bo dzisiejsza sesja będzie dokumentem dla województwa i nie tylko, aby przyjąć w przekazie dotyczącym tamtych wydarzeń, że na naszych terenach po wkroczeniu Armii Czerwonej przy zainstalowanym Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego i jego służbami, przede wszystkim Urzędem Bezpieczeństwa, represje w stosunku do ludzi, którzy chcieli wolności i niepodległości zaczęły się w 1944 roku a wywózki rozpoczęły się w listopadzie 1944 roku. W moim powiecie dębickim drogą od Mokrego, Nagoszyna przez Ropczyce, przez obóz 49 w Przemyślu Bakończycach, do Borowicz i Starobielska w ZSRR. W tym kontekście ważne jest aby te tysiące żołnierzy Armii Krajowej poddanych takim represjom byli uhonorowani i również o nich pamięć trwała. Pamięć powinna również trwać o wszystkich tych, którzy zginęli już w czasie transportu z Przemyśla do obozów. Z transportu, który był przeprowadzony w grudniu 1944, 300 więźniów żołnierzy nie dojechało już do obozów bo takie panowały warunki. Radny zwrócił się z prośbą i wyraził oczekiwanie aby Instytut Pamięci Narodowej oraz wszyscy, którzy uczestniczą w kreowaniu pamięci o tych wydarzeniach nie zapominali, że sprawa walki z ludźmi, którzy chcieli wolnej i niepodległej Polski zaczęła się na naszych terenach już w 1944 roku. Radny zgłosił formalną propozycję aby nie używać nieprawdziwego przekazu wpisując w proponowanym stanowisku, .... - Po zakończeniu II wojny światowej... Stąd też moja poprawka aby w stosownym akapicie wpisać ....- Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski ... Wtedy to stanowisko będzie prawdziwe i będzie honorować wszystkich, którzy byli dotknięci represjami ze strony NKWD i władz komunistycznych.

**Radna Maria Napieracz** przedstawiła koncepcję budowy pomnika Żołnierzy Wyklętych w Mielcu. Podkreśliła, że żołnierze wyklęci to niewątpliwie bohaterowie naszych czasów i ludzie, których chciano wymazać z serc i umysłów. Zakłamanie, które trwa aż po dzisiaj powoduje iż warto przypominać prawdziwą historię żołnierzy niezłomnych, którzy często nie mieli innego wyboru jak walczyć o godne życie. Dla wielu spośród Polaków są to bohaterowie, którym należy przywrócić pamięć w społeczeństwie. Przede wszystkim dlatego, że ich walka o wolną Polskę była wielkim świadectwem umiłowania Ojczyzny i dała podwaliny wszystkim ruchom wolnościowym, które doprowadziły do tego, że żyjemy w wolnym kraju. Stowarzyszenie Klub Historyczny Prawda i Pamięć w Mielcu reprezentuje budowniczych pomnika, którego pomysłodawcą jest Romuald Rzeszutek. Twórczego wyzwania i stworzenia projektu podjął się artysta rzeźbiarz Józef Opala. Ostateczna forma to monument pełen zawartej w nim symboliki i przerośni, będzie on stanowił największe tego typu w Polsce upamiętnienie żołnierzy poakowskiego podziemia antykomunistycznego. Budowa pomnika jest w trakcie realizacji. Na obłożonym granitowymi płytami fundamencie został zainstalowany zasadniczy element pomnika, ręcznie rzeźbiona 11 tonowa kolumna z granitu, nazwana drzewem życia. Góruje nad nią orzeł, symbol naszego państwa, który otacza swoimi skrzydłami znajdujące się poniżej postacie. Zamierzonym efektem jest oderwana i przestrzelona część prawego skrzydła. Ta forma przestrzenna przedstawia dramat naszego społeczeństwa, dekapitację elity polskiego państwa dokonaną w latach II wojny światowej i w czasach powojennych. Orzeł zainstalowany bokiem na szczycie kolumny podnosi całość założenia do wysokości około 6,5 m. Rozpiętość rzeźby z brązu wynosi około 3,5 m, przybierając formę orła konstytucyjnego z zamkniętą koroną zwieńczoną krzyżem. Na granitowej kolumnie została też zainstalowana płaskorzeźba z brązu przedstawiająca ryngraf z Matką Boską, wzór oparty na oryginalnym ryngrafie znalezionym przy zwłokach porucznika Franciszka Majewskiego,



pseudonim „Słony” . W trakcie realizacji są odlewy trzech figur w ramach tzw. Trójki Niezlomnych Żołnierzy – Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, Wojciecha Lisa „Mściciela” i Aleksandra Rusina „Rusala”, którzy staną z prawej strony drzewa życia, tuż pod orłem. Po drugiej stronie drzewa życia będzie się znajdować grupa osób nazwana korowodem cieni. Dofinansowanie zadania budowy pomnika w kwocie 135 tysięcy złotych pozwoli na realizację trzech elementów z korowodu cieni, będą to postacie rotmistrza Pileckiego, generała Fieldorfa oraz pułkownika Cieplińskiego, jako jednego z pięciu związanych z naszym województwem. Na czele korowodu stanie postać Łukasza Cieplińskiego i kolejnych podążających za nim bohaterów. Korowód będzie zamykać postać generała Fieldorfa. Koszt realizacji tego elementu pomnika oszacowano na 330 tysięcy złotych a finalizacja prac budowlanych zaplanowana jest na koniec września br. Kolejną istotnym elementem pomnika jest instalacja stworzona z przerytych pobrużdżonych brył , symbolizująca tajne miejsca pochówków, doły hańby, miejsca śmierci żołnierzy wyklętych i ofiar komunistycznych zbrodniarzy. Element ten będzie nosił nazwę Łączki i będzie odniesieniem do powązkowskiej kwatery Ł i wielu innych znanych i nieznanymi miejsc zbrodni. Całość upamiętniają trzy reliefy odlane z brązu przedstawiające logotypy trzech największych organizacji niepodległościowych II konspiracji tj. Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i Zrzeszenia WiN. Istotna jest także tablica pamiątkowa o treści poświęconej pamięci o zapomnianych. Pomnik jest wkomponowany w sosnowy las porastający Górę Cyranowską w Mielcu i stwarza ponadczasowy przekaz symboliki i odniesień.

**Przewodniczący Sejmiku** podkreślił, że jest to piękna idea i na pewno Sejmik się w nią włączy.

**Radny Jacek Magdoń** stwierdził, że Mielec jest szczególnie ważnym miejscem dla upamiętnienia żołnierzy wyklętych, a szczególnie IV Zarządu Głównego WiN bo Karol Chmiel, doradca Łukasza Cieplińskiego pochodzący z obecnego Powiatu Ropczycko – Sędziszowskiego swoje życie zawodowe przed wojną związał z Mielcem. Radny poinformował, że przygotowując się do dzisiejszej sesji odnalazł artykuł Łukasza Cieplińskiego pt. „Sytuacja miasta Mielca w związku z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego”, który był umieszczony w Przeglądzie Samorządowym z 1939, a który go napisał jako sekretarz Miasta i Gminy Mielec Tak więc w gronach elity zrzeszenia WiN był też wybitny urzędnik związany z samorządem i Mielec jest bardzo dobrym miejscem do upamiętnienia tych osób. Radny poinformował, że przeznaczone zostało wsparcie finansowe dla Powiatu Ropczycko -Sędziszowskiego na tworzenie Izby Pamięci Karola Chmiela. Wsparcie inicjatywy wspomnianego pomnika jest ważne. Radny poinformował, że w Rzeszowie jest jeszcze jedno bardzo ważne miejsce tj. dom pułkownika Jana Kotowicza, ostatniego dowódcy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK , był on strzelcem, legionistą, oficerem Wojska Polskiego, dowódcą 6. Pułku Strzelców Podhalańskich, dowódca Brygady Obrony Narodowej w 1939 roku. Jest to również postać pomnikowa. Radny zaapelował do samorządowców wszystkich szczebli oraz osób kompetentnych aby sprawę domu pułkownika Kotowicza w Rzeszowie wreszcie godnie załatwić.

**Przewodniczący Sejmiku** podkreślił, że są to bardzo cenne inicjatywy i Rzeszów nie jest jedynym miejsce, gdzie upamiętnia się żołnierzy wyklętych.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** przypomniał, że inicjatorem uchwały w sprawie stanowiska upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych w 70 – tą rocznicę śmierci członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” jest Klub Radnych PiS, poinformował w jego imieniu, że uznaje za zasadny głos Wiceprzewodniczącego Sejmiku Czesława Łączaka. Stwierdził, że represje żołnierzy wyklętych nie zaczęły się po II wojnie światowej ale jeszcze w trakcie jej trwania dlatego wnosi o autopoprawkę i słowa – **po zakończeniu II wojny światowej** należy zamienić na – **po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren Polski**. Wicemarszałek podziękował wszystkim mówcom za wspaniałe głosy. Podkreślił, że szczególne podziękowania należą się radnemu Jackowi Magdoniowi, który był inspiratorem sesji. Poinformował również, że głosy z sesji zostaną spisane i po Sejmiku zostanie wydana publikacja, warto to uczynić ze względu na tak ważną rocznicę. Wicemarszałek zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Sejmiku o przyjęcie uchwały wraz z autopoprawką w drodze aklamacji.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku – Czesław Łączak** podziękował Wicemarszałkowi Piotrowi Pilchowi za uznanie wniesionej poprawki. Oddał cześć pamięci wszystkim pomordowanym. Chwała Bohaterom.

**Przewodniczący Sejmiku** podkreślił, że należy przypomnieć iż Armia Czerwona wkroczyła na tereny Polski w 1939 roku i jest to bezsporny fakt, dlatego zastanawia się czy nie byłoby lepiej aby treść poprawki brzmiała- **po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 roku**

**Wiceprzewodniczący Sejmiku – Czesław Łączak** stwierdził, że nie ma przeszkody aby użyć tej daty przy omawianiu i przypominaniu sprawy związanej z represjami w stosunku do żołnierzy Armii Krajowej, tak szeregowych, jak i IV Zarządu WiN.

**Wicemarszałek Piotr Pilch** stwierdził, że jeśli historycy obecni na obradach nie mają uwag co do tej daty to jest za.

**Przewodniczący Sejmiku** poinformował radnych, że przyjmowany będzie projekt uchwały z autopoprawką polegającą na zastąpieniu słów – **po zakończeniu II wojny światowej** na słowa - **po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Polski w 1944 roku** i będzie to ujęte redakcyjnie tak aby miało podniosły charakter. Przewodniczący Sejmiku poinformował również, że jeśli nie usłyszy głosów sprzeciwu to uzna, że uchwała wraz z autopoprawką została przyjęta przez Sejmik.

W związku z brakiem głosów sprzeciwu ze strony radnych, Przewodniczący poinformował, że Sejmik w drodze aklamacji przyjął uchwałę w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Podkarpackiego upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych w 70 – tą rocznicę śmierci członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

*Uchwała Nr XXXIII/546/21 stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

**Przewodniczący Sejmiku** podkreślił, że żołnierze wyklęci zostali pozbawieni życia ale przede wszystkim zostali pozbawieni grobów. Była to działalność perfidna, świadoma, obliczona na to, że nikt nigdy o Nich nie wspomni. Czym mogą być groby przewidywała nasza wielka poetka, poliglotka władająca wieloma językami, która nie wstydziła się języka polskiego i patriotyzmu. Przewodniczący Sejmiku przytoczył treść wiersza Marii Konopnickiej:

„Groby wy nasze, ojczyste groby,  
Wy życia pełne mogiły!  
Wy nie ołtarzem próżnej żałoby,  
Lecz twierdzą siły.

Nie z jękiem marnym, nie z westchnieniami  
Nie z pustym echem pacierzy,  
Ale z płonącym sercem przed wami  
Stać nam należy.

Bo zakładniki wyście przed niebem,  
Które Bóg wybrał wśród gminu,  
Że się znów kiedyś przełamie chlebem  
Pieśni i czynu.

I na dalekich tułacznych drogach  
Sypał nam Pan te kurhany,  
By pielgrzym tęskny na cudzych progach  
Miał znak podany.

Bo jak drużyna chrobra zwycięża,  
Gdy sztandar wzlata jej ptakiem,  
Tak pogrobowiec rośnie na męża,  
Pod mogił znakiem.

I tak przyjmuje ziemia ta czarna  
One popioły a kości,  
Jako złotego posiewu ziarna,  
Na plon przyszłości.

Więc choć jest teraz jako step nagi,  
Zamarła z końca do końca,  
Niechaj nie tracą żywi odwagi,  
Czekając słońca.

Im noc trwa dłużej, tem bliższe słońce,  
Tem bliższe błogie zaranie...  
Z grobów się ozwie lutnia dźwięcząca,  
Żywa pieśń wstanie.

I od mogiły aż do mogiły  
Przeleci jako płomienie,  
I zbudzi w grobach drzemiące siły,  
Rozproszy cienie.

I jako sztandar ziemią powieje,  
I zbudzi serca do bicia...  
Niechaj więc żywi mają nadzieję,  
Niech strzegą — życia!

Po zeschnięciu liści wiatr cichy trąca,  
Smętne się echa niosą...  
A ja na grobach — brzoza płacząca,  
A łzy mi lecą rosą...”

#### **Interpelacje i zapytania radnych.**

Radni nie złożyli interpelacji i zapytań.

#### **Wnioski i oświadczenia radnych.**

Radni nie złożyli wniosków i oświadczeń.

#### **Zamknięcie sesji.**

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Sejmiku zamknął obrady XXXIII sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego VI kadencji.

Sesja zakończyła się o godzinie 14.00 .

Na tym protokół zakończono i podpisano.

**Przewodniczący Sejmiku  
Województwa Podkarpackiego**

**Jerzy Borcz**

Protokołowała:

Iwona Kiełbasa